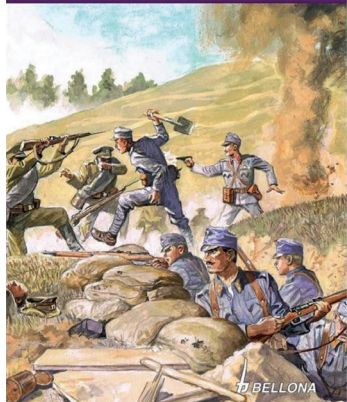


JAN BŁACHNIO  
KRAŚNIK 1914



**Jan Błachnio, *Kraśnik 1914, Historyczne bitwy*, Wydawnictwo Bellona, Warszawa 2018, ss. 296**



*Kraśnik 1914* to jedna z pozycji znanej popularnonaukowej serii wydawnictwa Bellona – *Historyczne bitwy*, która to pozycja, co nie stanowi niestety cechy każdej z odsłon niniejszej serii, zdecydowanie zasługuje na uwagę czytelnika. Autorem monografii jest Jan Błachnio, badacz historii wojskowości XIX i XX wieku (ze szczególnym uwzględnieniem zagadnień związanych z I wojną światową) i doktorant w Instytucie Historycznym Uniwersytetu Warszawskiego. Napisana przez niego książka jest niezwykle ciekawym opracowaniem dotyczącym historii jednej z bitew Wielkiej Wojny stoczonej na ziemiach polskich. Jednocześnie publikacja ta porusza tematykę wojskowości monarchii austro-węgierskiej.

Książka Błachnia jest niewątpliwie udaną próbą monograficznego ujęcia tematu bitwy pod Kraśnikiem z 1914 roku; praca jest wyczerpująca, a jej treść skoncentrowana wokół przebiegu austro-węgierskiej ofensywy wyprzedzającej przeciwko wojskom carskim na Lubelszczyźnie w końcu sierpnia roku 1914. Autor wychodzi od omówienia zagadnień związanych z wybuchem I wojny światowej i zarysowania układu sił pomiędzy mocarstwami europejskimi. Przede wszystkim przedstawia sytuację geopolityczną z perspektywy Austro-Węgier i rosnącej nieuchronności zbrojnego starcia naddunajskiej monarchii z Imperium Rosyjskim. Od omówienia sytuacji geopolitycznej Błachnio sprawnie przechodzi do opisu planów strategicznych i mobilizacyjnych armii austro-węgierskiej i rosyjskiej, biorąc pod uwagę czynniki warunkujące możliwości wykonania owych planów. Dalsze części książki zostały poświęcone uwarunkowaniom terenowym bitwy pod Kraśnikiem, a także porównawczej charakterystyce obu walczących armii. Trzon pracy stanowi rozbudowany opis przebiegu samej bitwy, podzielony na relacje z każdego dnia walk, z uwzględnieniem poszczególnych odcinków linii frontu. Całość uzupełniają mapy, czytelnie ukazujące poszczególne fazy bitwy, oraz oryginalne fotografie z epoki, a także aneksy o interesującej zawartości (*ordre de bataille* armii austro-węgierskiej i rosyjskiej, porównanie stopni wojskowych itd.) i bogata bibliografia.

Kompozycja książki jest logicznie skonstruowana. Stanowiący najobszerniejszą część pracy rozdział, dotyczący samego starcia pod Kraśnikiem, poprzedzony jest wystarczająco szerokim zarysem tła konfliktu, który wyjaśnia w sposób jasny i zwięzły, jakie były przyczyny wojny i samej bitwy. Błachnio opisuje, jakie były cele walczących stron i jak rozwinęła się sytuacja strategiczna, skutkująca stoczeniem kraśnickiej batalii.

Autor dokonał krytycznej analizy źródeł. Wykorzystał bogaty wachlarz dokumentów i akt, a także publikacji, w tym pamiętnikarskich, sięgnął też do prasy z epoki. Niestety nie dotarł do wszystkich materiałów źródłowych, m.in.

– z przyczyn obiektywnych – do niedostępnych rosyjskich zasobów aktowych. Nie obniża to jednak historycznych walorów pracy, ponieważ, co należy zaznaczyć, Błachnio przeanalizował materiał źródłowy w sposób komparatystyczny, co pozwoliło mu wyselekcjonować pewne informacje. Wnikliwie badając i interpretując materiał źródłowy, jednocześnie uniknął wyciągania pochopnych wniosków, a jeśli dokonał ocen, to ferował je oszczędnie i nader ostrożnie. Ze słuszną dozą krytyki odnosi się do źródeł pamiętnikarskich, zwłaszcza tych, które autorzy spisali, biorąc pod uwagę dłuższy okres.

Błachnio wykazał się znakomitą znajomością literatury przedmiotu, której duży wybór zawarł w bibliografii. Przytaczając treść opracowań, autor książki *Kraśnik 1914*, tak samo jak w przypadku zawartości tekstów źródłowych, nie szczędzi krytyki w miejscach jej wymagających i wytyka błędy nawet w pracach uznanych autorów, uważanych za znawców tematyki pierwszowojennych walk w Galicji. A okazują się to być błędy znaczące, bowiem Błachnio zwraca uwagę na podawanie przez owych autorów jako pewniki informacji niemających żadnego pokrycia w źródłach (np. twierdzenia Juliusza Batora i Andrzeja Olejki, jakoby Austriacy wiązali wielkie nadzieje z dywersyjną akcją polskich strzelców w Królestwie Polskim).

W książce uwzględnione zostały wszelkie aspekty działań wojennych na Lubelszczyźnie w sierpniu 1914 r., aż do 27 sierpnia, kiedy to bitwa pod Kraśnikiem przeszła w bitwę o Lublin. Opis kampanii poprzedza analiza przygotowań do walki austro-węgierskich i rosyjskich wojsk oraz oszacowanie ich możliwości, atutów i słabych stron, poczynszyszy od opisu wyszkolenia, uzbrojenia i całokształtu stanu technicznego armii zwaśnionych mocarstw oraz sposobu przeprowadzenia działań wywiadowczych i mobilizacji, poprzez rozważania na temat kwestii zapewnienia logistyki i rozpoznania w terenie operującym armiom, na opisie przebiegu marszu do bitwy i wszczęcia walk kończąc.

Opis samej bitwy kraśnickiej jest plastyczny i pozwala czytelnikowi dobrze wyobrazić sobie przebieg wydarzeń. Chronologiczna w konstrukcji analiza, poprowadzona poprzez śledzenie krok po kroku działań operacyjnych związków taktycznych wojsk w terenie i poczynszeń dowódców różnego szczebla obu walczących armii, posiada cechy dobrego reportażu ujętego w ramy związłego, wojskowego raportu.

Na uznanie zasługuje także przystępny język, jakim Błachnio napisał *Kraśnik 1914*. Praca podana jest w sposób wygodny do przyswojenia. Autor nie nadużywa nadmiernie złożonych zdań i prezentuje jasną, konkretną i logiczną argumentację. Tekst jest nasycony dedukcyjnym rozumowaniem, bez niepotrzebnego wykorzystywania trybu kontrfaktycznego, i pozbawiony przesadnie oceniających, silnie nacechowanych emocjonalnie zwrotów.

Sz szczególnie warty pochwały jest sam pomysł stworzenia monograficznego opracowania bitwy pod Kraśnikiem, która stanowiła jedno z największych starć Wielkiej Wojny spośród stoczonych na ziemiach polskich, w dodatku z dużym udziałem żołnierzy narodowości polskiej, zwłaszcza po stronie austro-węgierskiej (znaczna część żołnierzy dywizji wchodzących w skład walczącej pod Kraśnikiem I Armii), w tym także wysokich rangą oficerów – dowódców (np. Tadeusz

Rozwadowski). Do tej pory bitwa kraśnicka nie doczekała się podobnego opracowania z perspektywy polskiego badacza. Praca Błachnia wypełnia bardzo dobrze tę lukę.

Zarówno merytoryczną, jak i literacką wartość książki *Kraśnik 1914* należy ocenić wysoko. Praca jest bardzo dobrą monografią bitwy kraśnickiej z wystarczająco szeroko zarysowanym tłem konfliktu i posiada cechy poprawnie napisanej książki. Do mankamentów należy zaliczyć niewykorzystanie wszystkich źródeł dotyczących tematu omawianego przez autora w pracy (co zresztą sam autor uczciwie wskazał), choć trzeba jednak mieć na uwadze to, że Błachnio miał utrudniony dostęp do owych niewykorzystanych przez siebie materiałów lub nie mógł uzyskać tego dostępu w ogóle (dotyczy to dokumentów przechowywanych w archiwach rosyjskich). Ponadto należałoby nanieść poprawki i rozwinąć nieco poruszoną przez autora kwestię umundurowania armii austro-węgierskiej i rosyjskiej. Błachnio popełnił w tej kwestii, można by rzec, typowy grzech historyków wojskowości, skupionych na odtworzeniu na podstawie archiwaliów przebiegu opisywanych przez siebie wojen i bitew, jednak z pominięciem wystarczającego opisu wyglądu armii i żołnierzy, mogącego dać czytelnikowi pełne wyobrażenie na temat obrazu walk i pola bitwy. Autor książki *Kraśnik 1914*, mimo że powołuje się na wyczerpującą dość znacznie zagadnienie umundurowania literaturę przedmiotu (np. pracę Tomasza Nowakowskiego na temat armii austro-węgierskiej), ogranicza się do zdawkowego opisu mundurów austro-węgierskich. Zwraca wprawdzie uwagę na archaiczne kolorowe umundurowanie kawalerii, ale odnosi się przy tym niemal jedynie do ubioru oficera ułanów. Dodatkowo dopuszcza się błędu merytorycznego, doszukując się nieistniejącej różnicy pomiędzy kolorem mundurów jednostek piechoty austro-węgierskiej armii wspólnej a barwą ubiorów piechurów obrony krajowej (różnice tkwiły w innych elementach niż kolor samych mundurów, choć dotyczyły także kolorystyki, lecz była to przede wszystkim kwestia barwy patek na kołnierzach kurtek mundurowych itd.). Z kolei opis wyglądu armii carskiej i kolorystyki jej uniformów jest jeszcze krótszy i całkowicie enigmatyczny; w zasadzie nic z owego opisu nie wynika, poza delikatnym zwróceniem uwagi na maskującą zielonkawą barwę mundurów rosyjskich.

Pomimo wymienionych drobnych wad książkę Błachnia *Kraśnik 1914* można z czystym sumieniem polecić zarówno znawcom wojskowości pierwszowojennej i pasjonatom tematu, jak i czytelnikom nieobeznanim z tą tematyką, a chcącym poszerzyć swoją wiedzę. Lektura książki zadowoli każdego, kogo interesuje zgłębianie historii wojskowości, a zwłaszcza tego czytelnika, który jest miłośnikiem dziejów monarchii austro-węgierskiej i jej dokonań wojennych lub interesuje się ogólnie historią zmagania armii podczas I wojny światowej.

Omawiana książka jest popularnonaukową pracą historyczną, której docelowym odbiorcą jest czytelnik przynajmniej minimalnie zorientowany w realiach historii konfliktu zbrojnego, jakim była I wojna światowa. Jednakże Błachnio zdołał w swojej pracy zarysować tło opisywanej przez siebie bitwy na tyle wyczerpująco, a jednocześnie optymalnie krótko i bez pomijania istotnych faktów, że praca ta może doskonale służyć jako wprowadzenie do historii pierwszowojennych walk na froncie wschodnim, nawet dla laika.

Lektura książki *Kraśnik 1914* była dla mnie niezwykle pozytywnym doświadczeniem i z chęcią będę jeszcze do niej powracał. W dziesięciostopniowej skali oceniam tę książkę na mocne dziewięć.

MATEUSZ HABEREK

UNIwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie  
mathab@onet.eu



**Jochen Böhler, *Wojna domowa. Nowe spojrzenie na odrodzenie Polski*, Wydawnictwo Znak Horyzont, Warszawa 2018, ss. 336**

W niezwykle stereotypowym i powierzchownym ujęciu historię przedstawia się jako szereg wydarzeń okraszonych niezliczoną ilością dat oraz nazwisk. Do takiego jej obrazu w dużej mierze przyczyniają się niejednokrotnie potrzebna uproszczenia oraz schematyzacja, niezbędne w toku edukacji szkolnej. Tak naprawdę do poznania historii i jej dokładnego zrozumienia konieczna jest umiejętność logicznego myślenia, rozumienia zjawisk i łączenia faktów – myślenie przyczynowo-skutkowe. W historii nic nie dzieje

się przypadkiem. Dla naukowca zajmującego się tą dziedziną większe znaczenie, niż sam przebieg danego wydarzenia, powinny mieć przyczyny, jakie go wywołały i cały szereg procesów, które do niego doprowadziły. Jeżeli chcemy dokładnie zrozumieć dane wydarzenie z przeszłości, nie możemy skupiać się wyłącznie na nim. Wymaga to rozpatrzenia szerszego kontekstu chronologicznego i terytorialnego. W rezultacie, z tych pozornie rozproszonych informacji, otrzymujemy kompletny konstrukt przyczynowo- skutkowy, który pozwala nam zrozumieć, co tak naprawdę wydarzyło się w przeszłości.

Dokładnie w ten sposób przedstawia się sprawa powstania państwa polskiego po I wojnie światowej. Polska nie wyłoniła się z nicości mitycznego 11 listopada 1918 r. Chociaż dzisiaj, z oczywiście praktycznych względów, traktujemy tę datę jako pewien kluczowy wyznacznik. Proces kształtowania się polskiej państwowości rozpoczął się dużo wcześniej i zakończył znacznie później. Według Johena Böhlera koniec I wojny światowej nie oznaczał końca starć zbrojnych i procesów państwo- i narodotwórczych w Europie Środkowej i Wschodniej. Był tylko wstępem do nowej wojny, którą autor nazywa „wojną domową”. Wszystkie bitwy, toczone na pograniczach Polski w latach 1918–1921, Böhler widzi jako powiązaną całość, nie traktując ich jako odosobnionych incydentów granicznych. W jego koncepcji są one częścią środkowoeuropejskiej wojny domowej. W jej wyniku ostatecznie ukształtowała się mapa Europy, a tym samym granice państwa polskiego. Wojna